

bringen und dass sich die Germanistik in Szczecin auch allen künftigen Herausforderungen wirksam stellen kann.

MAGDALENA LISIECKA-CZOP

Uniwersytet Szczeciński, Wydział Filologiczny

Magdalena LISIECKA-CZOP, Dr. habil., Absolwentin und seit 1995 Dozentin am Institut für Germanistik der Universität Szczecin (Polen), dort seit 2016 Leiterin des Lehrstuhls für deutsche Sprache. 2001 Promotion an der Universität Gdańsk (Dissertation: *Lesestrategien in der Rezeption fremdsprachlicher Presstexte aus dem Wirtschaftsbereich*), 2014 Habilitation ebenfalls an der Universität Gdańsk (Habilitationsschrift: *Kinderwörterbücher. Lexikografische und glottodidaktische Eigenschaften am Beispiel deutsch-polnischer und polnisch-deutscher Wörterbücher*, Frankfurt a. M., 2013). Forschungsbereiche: Lexikografie, Phraseologie und Phraseografie, Fremdsprachenlehr- und -lernforschung. Kontakt: magdalena.lisiecka-czop@usz.edu.pl

## „GERMANISTIK. INTERNATIONALES REFERATENORGAN MIT BIBLIOGRAPHISCHEN HINWEISEN“ SPECJALNIE DLA SZCZECINA: SPOTKANIE Z EWĄ DUBOWIK-BARADOY, REDAKTOR NACZELNĄ PISMA

### O piśmie

„Germanistik. Internationales Referatenorgan mit bibliographischen Hinweisen” jest czasopiśmie informacyjnym dla germanistów, bez którego wielu z nas niemal nie może wyobrazić sobie pracy naukowej. Znajdujemy tu prezentację dosłownie wszystkich publikacji książkowych, które ukazują się na świecie na temat literaturoznawstwa i historii literatury niemieckojęzycznej, języka niemieckiego i językoznawstwa, glottodydaktyki oraz różnych aspektów kultury niemieckiego obszaru językowego, od encyklopedii i leksykonów poprzez monografie i tomy zbiorowe po pojedyncze artykuły naukowe. „Germanistik” informuje o najnowszych publikacjach germanistycznych nie tylko dzięki tematycznie uporządkowanym wykazom, ale także w przypadku szczególnie ważnych publikacji w formie referatów o charakterze recenzji sprawozdawczych.

Jak sam tytuł wskazuje, pismo łączy referaty (krótkie omówienia najnowszych germanistycznych publikacji książkowych) z informacjami bibliograficznymi, zarówno pozycji książkowych, jak i artykułów z dzieł zbiorowych i czasopism. Rocznik zawiera każdorazowo od 6 do 7 tysięcy

tytułów oraz około 500–600 recenzji. Pismo wychodzi od 1961 roku. Jego projekt powstał w Tybindze, a pomysłodawcami byli wydawca Robert Harsch-Niemeyer i tybindzcy profesowie germanistyki Heinz Vater, Wilfried Barner i Richard Brinkmann. Z czasem gremium wydawców zasilili badacze literatury, średniowiecza i językoznawcy, m. in. Helmut Henne, Wolfram Mauser, Wilhelm Voßkamp, Klaus Grubmüller, Johannes Janota, Ulla Fix. Gremium wydawców składa się zawsze z dwóch językoznawców, dwóch mediawistów i czterech literaturoznawców. Redakcja skupia łącznie około tysiąca recenzentów, którym przekazuje publikacje do omówienia. W tym sensie pismo jest unikatowe, o niespotykanym formacie i zasięgu. Warto podkreślić, że wśród recenzentów znajdują się też pracownicy IFG US, prof. Ryszard Lipczuk (również wieloletni międzynarodowy doradca pisma), dr hab. Dorota Sośnicka, dr hab. Krzysztof Nerlicki, dr hab. Piotr Sulikowski oraz dr hab. Barbara Komenda-Earle. Do 2005 roku zeszyty publikowane były w wydawnictwie Niemeyer, w latach 2005–2006 w wydawnictwie Saur. Od 2006 roku ukazują się w wydawnictwie de Gruyter jako Edition Niemeyer.

### **„Germanistik” dla IFG US**

Od przeszło 15 lat biblioteka IFG US regularnie otrzymywała dary książkowe z redakcji „Germanistik” i wzbogaciła się przez ten czas o łącznie około trzy tysiące woluminów najnowszych publikacji germanistycznych. Były to książki z zakresu literaturoznawstwa, językoznawstwa, kulturoznawstwa, metodyki języków obcych, akwizycji języka, czy też teorii przekładu, publikacje przede wszystkim w języku niemieckim, ale także angielskim, francuskim czy hiszpańskim. Zawsze najnowsze, jeszcze dosłownie pachnące drukiem wydania, obrazujące poziom współczesnej nauki.

### **Wizyta pani Redaktor**

W lipcu 2015 roku Instytut i Bibliotekę odwiedziła pani Ewa Dubowik-Baradoy, redaktor naczelna „Germanistik”. To właśnie z jej inicjatywy Instytut nawiązał współpracę z pismem, a następnie otrzymywał od redakcji cenne dary książkowe. Pani Redaktor spotkała się z pracownikami i studentami IFG, opowiadając o profilu pisma i pracy w redakcji.

Praca redaktora pisma naukowego takiego formatu to przede wszystkim ciągle pozyskiwanie ukazujących się książek, stały kontakt z międzynarodowymi doradcami z poszczególnych krajów oraz z recenzentami z poszczególnych dyscyplin, następnie weryfikacja i skład kilkuset tekstów recenzji, w końcu redakcja i skład każdego tomu pisma. Praca ta wymaga zarówno talentu organizacyjnego, jak i wysokich kompetencji filologicznych oraz językowych. „Nasze czasopismo dotyczy całego szerokiego spektrum germanistycznych badań” – mówi

Ewa Dubowik-Baradoy – „od zagadnień dotyczących germanistyki jako dyscypliny naukowej poprzez studia epok starogermańskich, od językoznawstwa ogólnego i porównawczego poprzez wszystkie epoki rozwoju języka niemieckiego do szczegółowego przedstawienia niemieckiej współczesnej, dialektologii oraz dydaktyki i glottodydaktyki. Następne rozdziały ‘Germanistik’ dotyczą nordystyki, teorii literatury i komparatystyki, wszystkich epok literackich od średniowiecza po literaturę współczesną, aż po dyscypliny pokrewne, jak teatr, media i bibliotekoznawstwo (te ostatnie tylko w ograniczonym zakresie)”.

### **O „Germanistik” od kuchni: Czyli jak dana publikacja trafia na łamy pisma i jak ją w nim później najszybciej znaleźć?**

Nasuwa się pytanie, jak odbywa się selekcja książek recenzowanych w „Germanistik”. Pani Dubowik-Baradoy odpowiada: „Książki przychodzące do redakcji są segregowane na dzieła zbiorowe, dysertacje, monografie, edycje dzieł. Charakter książki decyduje o tym, czy będzie zrecenzowana, czy pojawi się krótka notatka o zawartości, czy też wypisane będą poszczególne artykuły. O tym, które dysertacje mają zostać omówione, decydują profesorzy-wydawcy. Wszystkie habilitacje są omawiane, jak również wydania dzieł klasyków oraz książki podsumowujące jakąś dziedzinę germanistyki lub jakąś metodę. Z dzieł zbiorowych, zawierających artykuły z różnych dyscyplin, wybieramy tylko te, które dotyczą germanistyki, natomiast z tomów wydanych po kongresach germanistycznych nie wypisujemy wszystkich prac, dajemy tylko informacje o poszczególnych sekcjach”.

Tu zaczyna się kolejny etap pracy redaktorów: „Jeżeli jakaś książka jest zaklasyfikowana do recenzji, zaczyna się (czasem bardzo żmudne) poszukiwanie odpowiedniego recenzenta, często musimy zapytać kilka osób. Mamy bank danych z germanistami z całego świata zawierający zagadnienia i tematy, którymi się zajmują, jak też nasze wewnątrzredakcyjne informacje, czy dany germanista jest skrupulatny, czy rzeczywiście pisze recenzje” – mówi pani redaktor Baradoy.

Kolejną istotną kwestią dla czytelnika jest zapytanie: Jak opisywane są publikacje? Czyli innymi słowy: jak odnaleźć daną publikację w piśmie? „Pracy jest bardzo dużo z każdym tytułem, wszystko jedno, czy chodzi o monografię, czy o artykuł. Trzeba się zastanowić, w którym rozdziale „Germanistik” dany tytuł opublikować, w jakich rozdziałach dać odpowiednie odnośniki, gdyż rzadko artykuł dotyczy wąskiej dziedziny. Poza tym trzeba wprowadzić słowa-klucze do systemu, zarówno do indeksu osób, jak i indeksu rzeczowego. Indeks naszego czasopisma jest dokładny, a publikacja online sprawia, że jest to bardzo odpowiedzialna praca; w wydaniu drukiem indeksy są publikowane na końcu rocznika, natomiast w wydaniu online słowa-klucze znajdują się tuż pod tytułem i każdy użytkownik banku danych od razu widzi,

czy są właściwe. W związku z tym nie możemy sobie pozwolić na wirtualne przejmowanie słów-kluczy z bibliografii ogólnych.”

Rekompensatą za redakcyjny trud jest stały kontakt z germanistami z całego świata i bieżąca orientacja w najaktualniejszych publikacjach i tendencjach rozwoju nauk filologicznych. Zaznaczyć należy bowiem, że pani redaktor Dubowik-Baradoy jest z wykształcenia polonistką, pochodzi z Bydgoszczy, a filologię polską ukończyła na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracuje i mieszka w Niemczech od 28 lat, redakcję „Germanistik” prowadzi od 1997 roku. Języka niemieckiego – jak mówi półżartem – nauczyła się nolens volens w ramach obowiązkowych wówczas na polonistyce studiów literatury obcej. Pracę w Niemczech podjęła najpierw w Bibliotece Uniwersyteckiej w Tybindze, uczestnicząc m. in. w projekcie „Handbuch der historischen Buchbestände” [Podręcznik zbiorów historycznych], który miał na celu opisanie starodruków z XV–XIX wieku znajdujących się w bibliotekach naukowych w Niemczech. Potem pracowała przy kilku katalogach inkunabułów w bibliotekach historycznych miast Rastatt, Konstancja, Greifswald i ponownie Tybinga. Jak wspomina, „dochodziło do paradoksów, że niemieccy pracownicy biblioteki przychodzili do Polki, żeby im odczytała staroniemieckie pismo”.

Jednak nie tylko pracą człowiek żyje. O jednej ze swoich aktywności pozaredakcyjnych pani Dubowik-Baradoy opowiedziała w odrębnym wykładzie: Jest miłośniczką polskiej poezji, zajmuje się przekładem tekstów polskich poetów na język niemiecki i wydaje tomiki tłumaczeń polskich wierszy w Niemczech. Jest również wnikliwym krytykiem istniejących już przekładów polskiej liryki na język niemiecki i proponuje czasami ich własne wersje.

### **Jako podsumowanie: „Germanistik” dziś i jutro**

Na zakończenie podajmy jeszcze kilka liczb i faktów. „Germanistik” abonowana jest w 35 krajach świata, najwięcej abonentów znajduje się w USA, Wielkiej Brytanii, w Szwajcarii i Austrii. Ilość abonentów wersji drukowanej spada, ale bank danych online abonowany jest w 11 krajach: Australii, Danii, Francji, Wielkiej Brytanii, Japonii, Kanadzie, Austrii, Rosji, Szwajcarii, RPA i USA. Największym powodzeniem cieszy się „Germanistik” w formie E-Book, której liczba łaadowań osiągnęła 30 tysięcy w ciągu 9 miesięcy.

### **Podziękowania**

Pani redaktor Ewie Dubowik-Baradoy w tym miejscu po raz kolejny dziękujemy za przekazywane naszemu Instytutowi dary książkowe. Serdecznie dziękujemy również za jej wizytę i chęć podzielenia się z nami ogromną wiedzą fachową i doświadczeniami. Wykłady, pomimo

przeciągającego się w tym roku semestru, trwającej jeszcze sesji egzaminacyjnej i nastrojów niemalże urlopowych, przykuły uwagę kilkunastu żarliwych słuchaczy.

BARBARA KOMENDA-EARLE

Uniwersytet Szczeciński, Wydział Filologiczny

Barbara KOMENDA-ERLE, Dr. habil., Dozentin am Institut für Germanistik der Universität Szczecin (Polen). Promotion 2001, Habilitation 2015, Forschungs- und Interessengebiete: lexikalische Semantik, Lexikologie, Lexikographie, Phraseologie und Parömiologie, Sprach-, Kultur- und Kommunikationsgeschichte; zahlreiche wissenschaftliche und didaktische Veröffentlichungen.

Kontakt: barbarakomenda@gmail.com

**CODZIENNE POGRANICZE. GŁOSY PUBLICYSTÓW,  
WYBÓR I REDAKCJA BOGDAN TWARDOCHLEB. SZCZECIN:  
KURIER SZCZECIŃSKI, STOWARZYSZENIE GMIN POLSKICH  
EUROREGIONU POMERANIA I CENTRUM STUDIÓW  
NIEMIECKICH I EUROPEJSKICH IM. WILLY'EGO BRANDTA,  
2015, 255 S.**

Niezwykła książka, a to dlatego, że traktuje o sprawach, które jeszcze nie tak dawno wydały się być niemożliwe. Aby Niemcy i Polacy żyli obok siebie wzdłuż granicy bezkonfliktowo, w pokoju, pomagając sobie wzajemnie, tworząc wspólną rodzinę. Zresztą tej granicy – od kiedy jesteśmy w Unii – formalnie już nie ma i oby tak już pozostało i nigdy nic nie zakłóciło decyzji z Schengen!

Autor i redaktor książki – Bogdan Twardochleb – jest dziennikarzem „Kuriera Szczecińskiego”, najstarszej polskiej gazety na Pomorzu Zachodnim, dla której redaguje także miesięczny dodatek „Przez granice”. Można go też znaleźć w Internecie. Dodatek ten poświęcony jest – ogólnie – sprawom polsko-niemieckim, a szczegółowo – życiu ludzi po obu stronach granicy. Zresztą tematyką tą zajmuje się „Kurier” nie tylko na łamach tego dodatku, często nie ograniczając się do problematyki polsko-niemieckiej, ale podejmując tematykę całego Euroregionu. I chwała Gazecie za to, a w szczególności autorowi książki, który jest wybitnym znawcą spraw pogranicza polsko-niemieckiego. Znakomicie wybrał teksty osób relacjonujących przeróżne codzienne sprawy. Wzorowo też zredagował książkę pod względem stylistycznym, co nie było łatwe, gdyż wśród autorów poszczególnych relacji są również Niemcy.